



Związek Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Oddziału ZNP

Warszawa Praga-Południe Rembertów Wawer Wesola

03-964 Warszawa, al. Stanów Zjednoczonych 24

tel./fax: 22 671 73 35; kom.: 697 026 061; e-mail: praga-poludnie@znp.edu.pl; znppld@interia.pl;

Warszawa, 9.04.2013 r.

Szanowna Pani
Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent m.st. Warszawy

W związku z opublikowanymi na stronie Biura Edukacji „Zasadami organizacji roku szkolnego 2012/2013” m.in. w placówkach przedszkolnych Sekcja Wychowania Przedszkolnego Zarządu Oddziału Warszawa Praga-Południe Rembertów Wawer Wesola stanowczo przeciwstawia się takim działaniom.

Wśród inicjatyw MEN-u na najwyższe uznanie zasługuje upowszechnienie wychowania przedszkolnego. To chwalebny zamiar. Czy jednak realny? Upowszechnienie edukacji przedszkolnej jest priorytetem. Na stronie internetowej MEN czytamy, iż obecnie 72,0% dzieci w grupie wiekowej 3-5 lat jest objętych edukacją przedszkolną. Tylko czy MEN wie o tym, iż może nastąpić spadek jakości wychowania przedszkolnego na skutek ciągłych oszczędności samorządów czynionych na wychowaniu przedszkolnym. Tak jest w Warszawie.

Posunięcia proponowane przez Biuro Edukacji nie wynikają zapewne z troski o prawidłowy rozwój dziecka, dla którego najważniejsze jest zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa.

Jesteśmy zaniepokojone zmniejszeniem liczby godzin pracy nauczycieli w poszczególnych grupach wiekowych oraz zmniejszeniem z całego etatu wożnej oddziałowej do 3/4 na oddziałach.

Tego typu posunięcia są dla nas niezrozumiałe. Jak wiadomo dobre samopoczucie dziecka zależy od panującej wokół niego atmosfery. Nie wyobrażamy sobie stworzenia komfortowych warunków dla rozwoju dziecka w związku ze zwiększeniem zakresu obowiązków. Skoro woźna oddziałowa będzie pracowała $\frac{3}{4}$ etatu (pod warunkiem, że znajdzie się chętna osoba do pracy za tak niską płacę) np., od godziny 8 do 14, a przedszkole jest czynne od 6.30 do godziny 18.00, to kto pomoże nauczycielce w codziennych pracach związanych z obsługą dzieci? Kto pomoże przy rozdawaniu posiłków (co na to Sanepid, który przynajmniej dwa razy w roku odwiedza placówki przedszkolne i przeciwstawia się wydawaniu posiłków przez nauczycielki), ubraniu dzieci, wyjściu na spacer, pomocy w organizacji zajęć chociażby plastycznych (wycinanie, klejenie, malowanie farbami i sprzątanie po zajęciu)? Z doświadczenia wiemy, że pobyt dzieci na powietrzu, zajęcia grupowe, posiłki, odbywają się w danym przedszkolu mniej więcej w tym samym czasie. Czy to ma oznaczać po proponowanych zmianach, że jedna grupa wyjdzie na spacer o godzinie 9.00 rano, a kolejne będą wychodzić co godzinę? A kto nakarmi dzieci podczas posiłków skoro nauczyciel będzie musiał sam rozdawać posiłki? Woźne pracujące w poszczególnych grupach pomagają w tym samym czasie swoim dzieciom, które w większości wymagają jeszcze indywidualnego karmienia, opieki.

Jak rozwiązać problem dziennego pobytu dziecka w swojej sali przedszkolnej skoro zmniejszono czas pracy poszczególnych grup przedszkolnych i dzieci od godziny 15-tej będą wędrować od sali do sali w zależności od tego, która grupa w danym dniu o określonej godzinie będzie dyżurowała? A przecież dziecko to nie mebel, który dowolnie, co godzinę będzie można przestawić z jednego miejsca na inne, czyli z jednej sali do drugiej.

Ostatnio w każdym niemalże przedszkolu odbywają się zajęcia adaptacyjne dla dzieci nowoprzyjętych do przedszkola. Mając na względzie projekt proponowanych zmian pytamy więc, w jakim celu skoro te same małe dzieci będą i tak płakały przechodząc codziennie do innej sali. Przedszkole powinno zapewnić dziecku poczucie akceptacji, pomóc mu odnaleźć się w nowym środowisku (szczególnie ważne jest dla dzieci po raz pierwszy przekraczających próg przedszkola), zapewnić dziecku poczucie porządku, sprawić by dziecko czuło się ważne, czyli traktować je podmiotowo. Gdy dziecko czuje się bezpiecznie w przedszkolu, ufa swojej pani - jest pogodne, chętnie chodzi do przedszkola, ma ochotę coś robić, nawiązuje kontakty, pokonuje przeszkody. Mając zaspokojoną potrzebę bezpieczeństwa, dziecko z ochotą podejmuje wysiłek poznania czegoś nowego, zdobycia nowych wiadomości i umiejętności - dzięki temu jego rozwój będzie pełniejszy. Mniejsza liczba nauczycielek i osób do pomocy spowoduje brak gwarancji bezpieczeństwa dziecka podczas pobytu w przedszkolu.

Bardzo ważnym aspektem rozwoju jest przywiązanie dzieci do swoich pań. Kontakt z nimi daje dzieciom bezpieczeństwo emocjonalne. Jak to zniosą, gdy po godzinie 15-tej zostaną zaprowadzone nie do swojej "przedszkolnej cioci"? Przedszkole to żywy organizm, który tętni życiem. Naszą misją jest zapewnienie każdemu dziecku atmosfery rozumnej miłości, pełnej akceptacji oraz optymalnych warunków do wszechstronnego rozwoju, kształtowania jego twórczej postawy wobec świata, a także poszanowania indywidualności psychofizycznej.

Konwencja o Prawach Dziecka nakłada na rodziców, opiekunów, nauczycieli, a przede wszystkim przedszkolu, władzy państwowej obowiązek kierowania się dobrem dziecka we wszystkich działaniach na jego rzecz, uwzględniając jego godność osobistą i tożsamość, przyczym państwo ma obowiązek zapewnienia dziecku potrzeb zdrowotnych i bytowo – wychowawczych, edukacyjnych.

Zgodnie z Konwencją dziecko nabywa prawa podmiotowości w zakresie posiadania wolności, a nie bycia podmiotem, do którego prawa mają inne osoby. Dziecko nie może być obiektem oddziaływania jednostek, grup społecznych i instytucji, a dzieciństwo nie powinno być postrzegane jako świadczenia na rzecz dziecka i oddziaływanie dorosłych na dzieci. Profesjonalna instytucja pedagogiczna jaką jest przedszkole, to chyba w XXI wieku powinno być standardem. A my cofamy się! A co na to władze Unii Europejskiej?

W ramach oszczędności niemalże corocznie dokłada się nauczycielkom kolejnych obowiązków. Jesteśmy z racji zawodu dydaktykami, wychowawcami, opiekunkami, pomagamy i czasem zastępujemy woźne oddziałowe, dozorcę, szatniarki, a w związku z likwidacją kuchni w przedszkolach, to i pewnie kucharki.

Bardzo często jest tak, że cały budynek przedszkolny, bezpieczeństwo dzieci (o własnym nie wspominając), zostaje pod opieką jednej dorosłej osoby. Wypada się tylko cieszyć, że do tej pory, jeżeli taka sytuacja miała miejsce, nie wydarzyło się nieszczęście w żadnym z warszawskich przedszkoli. To zapewne zasługa wyjątkowo dobrze przygotowanej do pracy, wykształconej, pełnej zapału i umiejętności organizacyjnych kadry nauczycieli przedszkola. Tu należy wspomnieć, że bardzo często nauczyciele zostają z dziećmi w przedszkolu po godzinie 18-tej, bo nieodpowiedzialni rodzice nie spieszą się z odbiorem dzieci. Kto wówczas ma zapłacić nauczycielowi za nadgodziny wychowawczo-dydaktyczne, nie wspominając o własnej rodzinie, własnych dzieciach, które w domu czekają na swoją mamę ?

Szatniarkami już jesteśmy, albowiem etaty te zlikwidowano już wcześniej. Wiadomo przecież, że dzieci w tym wieku nie pamiętają o swoich obowiązkach i bardzo często podczas porannego lub popołudniowego przebierania się poszczególne części garderoby nie odkładają na swoje miejsce. I do kogo wówczas udają się rodzice po pomoc? Oczywiście do nauczycielki, która musi odnaleźć zgubę, ponieważ w przeciwnym razie zostaniemy posądzone o kradzież. A kto wówczas ma opiekować się dziećmi?

To są tylko niektóre nasze, bardzo zwięzłe, a zarazem konkretne uwagi dotyczące proponowanych zmian i związanych z tym komplikacji organizacyjnych w przedszkolu. Z własnego doświadczenia wiemy, że ich wprowadzenie utrudni pracę szczególnie nauczycieli, co zapewne wpłynie na atmosferę w placówkach i ogólny wizerunek przedszkoli w Warszawie, najważniejszego, największego i najbogatszego miasta Polski – Stolicy prawie 40-to milionowego kraju.

Chcemy głęboko wierzyć, że nasz apel poruszy serca władz samorządowych, a rozsądek zwycięży w podjęciu dobrej decyzji co do przyszłości naszych dzieci! Mamy prawo do tego, by nasze dzieci rozwijały się w godnych warunkach! W przeciwnym razie bardzo znany na całym świecie i adekwatny do przedszkolnej rzeczywistości cytat:

„Wszystkiego, co mi w życiu potrzebne, nauczyłem się w przedszkolu”, Roberta Fulghuma możemy wyrzucić do kosza, ponieważ ciągłe ograniczenia, minimalizowanie znaczenia placówek przedszkolnych i małych dzieci nie będą sprzyjać dobrym warunkom pracy, a tym samym właściwemu ich rozwojowi i upowszechnieniu oświaty w Polsce.

Sekcja Wychowania Przedszkolnego
Oddział ZNP Warszawa Praga-Południe Rembertów Wawer Wesola